# WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“, z dwutygodnikiem społecznym p. t. „Głos górników i hutników“, oraz pisemkiem literackiem p. t. „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod nr. 125, na stronie 434.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nie się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 4. Bochum, czwartek, 11 stycznia 1900. Rok 10.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

**Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!**

## Wielu zapomina

o wczesnem zapisaniu gazety, a gdy nowy kwartał się zaczął, już pisma polskiego sobie nie zamawiają i; często cały kwartał a nawet dłużej bez niego się obywają. Jestto bardzo niedobrze, bo jak człowiek regularnego potrzebuje posiłku, aby nie tracić sił cielesnych, tak samo duch człowieka potrzebuje pokarmu, który czerpać można z gazet polskich. Kto więc z zapisaniem „Wiarusa Polskiego“ na pierwszy kwartał br. się spóźnił a potem wogóle go nie zapisał, powinien jeszcze teraz iść na pocztę i zapisać sobie gazetę, a gdy dopłaci 10 fen., to poczta dostarczyć winna „Wiarusa Polskiego“ wraz z dodatkami od początku kwartału.

Odzywamy się przeto w tej sprawie do wszystkich naszych Czytelników z usilną prośbą, aby na to zwrócili uwagę wszystkim tym znajomym i krewnym, którzy z zapisaniem gazety się spóźnili, lub w ogóle dotąd „Wiarusa Polskiego“ nie czytają.

Jeszcze teraz więc trzeba Rodaków zachęcać, aby sobie zapisali „Wiarusa Polskiego“ na pierwszy kwartał i zachętę należy koniecznie tak długo powtarzać, aż odniesie pożądany skutek.

Rodacy! starajcie się, aby w każdym domu polskim na obczyźnie znajdował się „Wiarus Polski“.

## Polacy na obczyźnie.

### Tak źle — tak nie dobrze!

Możnaby zapytać, co Polacy czynić, jak postępować winni, aby zadowolić polakożerców? Na powyższe pytanie jest tylko odpowiedź, że Polacy nigdy nie zadowolą hakatystów, dopóki pozostaną Polakami i katolikami, dopóki starać się będą o to, aby żyć i pracować jako naród, mający wielką dziejową przeszłość za sobą. Ze tak jest rzeczywiście, o tem przykłady codziennie nas pouczają!

W Polsce ciemiężą Polaków w różnoraki sposób, na każdym kroku dążą wrogowie nasi do tego, aby każdego Polaka pozbawić kawałka chleba, aby mu wydrzeć wiarę i język ojczysty. Działa w tym duchu kolonizacya, działają różne rozporządzenia np. zakaz prywatnej nauki języka polskiego, rozporządzenie, że aptekarze Polacy nie mogą mieć w danych warunkach ucznia, że nie mogą mieć polskiego napisu „apteka“ i cały szereg innych, które są wymierzone wprost przeciw ludności polskiej. Dzisiejsza polityka ma ten skutek, że tysiące ludu polskiego nie znajduje chleba na własnej ziemi i musi rzucić ojczystą strzechę, aby daleko wśród obcych zarabiać na chleb powszedni. Czyż jednak tam mają Polacy spokój? O, bynajmniej! Przecież wiemy, jak to polakożercze pisma niemieckie ciągle szczują przeciw Polakom na obczyźnie, jak niekłamaną okazują radość, ilekroć Polakom prawa bywają ukracane, ilekroć ostrze dzisiejszego systemu „ausrotten“ — wytępić, zostanie skierowane przeciw ludowi polskiemu na obczyźnie pracującemu. Ileż to krzyku narobiły już „blaciska“ hakatystyczne, pisząc tak, jakoby Polacy na obczyźnie niemiecki „Vaterland“ chcieli puścić w powietrze. Patrzcie, — powiadały pisma te — jak to Polacy już nawet czysto niemieckie prowincye zalewają, niemiecki Michałek winien się więc mieć na baczności przed Polakami. Tak straszą niektóre pisma niemieckie swych „Fryców“ i „Gotlibów“ Polakami na obczyźnie. Czyż w obec tego jednak nie jest wprost śmiesznem, ze urzędników Polaków przesiedlają w strony niemieckie? Przecież przez to liczba Polaków na obczyźnie, którymi tak straszą się wzajemnie, tylko się powiększy! Widzimy, że zaciekłość antypolska tak się już wzmogła, że „blatty“ wszystko chwalą, co ich zdaniem może przyczynić się do zgnębienia Polaków. A dla nas jaka z tego nauka? Oto: starać się winniśmy ze wszech sił, aby wytrwać przy wierze św. katolickiej i narodowości polskiej, aby żyć oszczędnie i trzeźwo i zapewnić sobie byt materyalny, a wtedy sztuki germanizacyjne w niwecz się obrócą.

**Bremena.** Pomiędzy rodakami w dalekich Niemczech jest jeszcze za mało łączności. W Bremenie np. jest około 5000 Polaków. Jest tu polskie towarzystwo „Kościuszko“, jest więc sposobność do łączności, ale pomimo tego mało ludzi należy do tego towarzystwa, choć tam można pielęgnować język ojczysty, choć jest tam wzajemna pomoc i rozrywka. Kto do Bremeny się udaje, niech zawita do towarzystwa a nie pożałuje.

**Wattenscheid.** Sprawozdanie z czynności koła śpiewaków polskich „Harmonia“ w Wattenscheid.

Koło nasze, założone w kwietniu roku 1895, ma na celu pielęgnowanie śpiewu kościelnego i ludowego. Na początku roku zeszłego mieliśmy 36 członków, w przeciągu roku dało się na członków 30 Rodaków zapisać, wystąpiło zaś 18, i to 3 poszło do wojska, 4 odjechało w strony rodzinne, 11 wystąpiło, z niewiadomej przyczyny, tak więc mamy obecnie 48 członków. Zebrań odbyliśmy 12 zwyczajnych i dwa walne. Zabaw urządziliśmy 5 i wspólną gwiazdkę. Na lekcye śpiewu uczęszczało członków 20—25. Z śpiewem czterogłosowym występowaliśmy przy wszystkich zabawach koła, oraz tutejszego Towarzystwa św. Józefa. Dochodu mieliśmy 713,89 mr., rozchodu 646,19 mr., pozostaje więc 67,70 mr. Posiadamy też 30 książek oprawnych do śpiewu. W dniu 31 grudnia 1899 r. odbył się obór nowego zarządu, w skład którego wchodzą członkowie: Antoni Roszak jako przewodniczący, Stefan Rejer zast., Stanisław Zmyślony sekretarz, Andrzej Szymurski zast., Antoni Matuszewski kasyer, Teodor Krajewski zast., Walenty Vogt bibliotekarz, Józef Siejek zast. Ignacy Roszak i Stanisław Roszak jako rewizorowie kasy. Lokal koła znajduje się u p. T. Kuhnen przy ulicy Freiheitstr. Wszelkie listy tyczące się naszego koła prosimy przysyłać na ręce przewodniczącego lub sekretarza.

Antoni Roszak przewodniczący. Stanisław Zmyślony sekretarz.

## Uczciwy głos.

Pisaliśmy niedawno, że małostkowe środki, zarządzone przeciwko polskim aptekarzom, wywołały oburzenie nawet wśród aptekarzy niemieckich i na dowód przytoczyliśmy głos „Apotheker-Ztg.“. Obecnie ukazał się drugi uczciwy głos niemiecki w „Pharmaceutische Zeitung“ (nr. 103). Brzmi on jak następuje:

„Nie podobna przypuszczać, żeby fachowe pismo mogło pochwalać zarządzenia, wołające o pomstę do nieba, a wyległe w mózgach „sztreberów“, których opanował niestety aż do śmieszności będący dziś w modzie „bzik antypolski.“ Apteki są przecież dla publiczności, a nie odwrotnie, prawdą zaś jest, że Księstwo zamieszkuje w $^2/_3$ ludność polska, z której znów $^1/_2$ nie zna tyle języka niemieckiego, aby mogła zrozumieć rozporządzenia odnoszące się do leków. W ostatnim czasie przedsięwzięto wszelkie możliwe środki bezpieczeństwa, aby uchronić publiczność, zmuszoną korzystać z lekarstw, przed możliwemi pomyłkami (zaprowadzono odpowiednie butelki, zaopatrzono je w czerwone etykiety itd.). Czyżby dziś chciano narażać tysiące ludzi na niebezpieczeństwo przez to, iż zakazuje się przylepiać na butelkach atykiet w polskim języku?!! A czyni się to jedynie dla dogodzenia niektórym podżegaczom, którzy nie mogą znieść słowa polskiego, tak samo jak buhaj czerwonej chustki!

„Rozumni obywatele nie mogą pojąć, dla czego pozwala się niemieckim właścicielom czynić to, co u polskich aptekarzy uważanem jest za przestępstwo. Należymy przecież do jednego państwa, jesteśmy poddanymi jednego monarchy, mamy przeto równe prawa, równe obowiązki!

„W przyszłości tylko polskim właścicielom mniejszych aptek nie będzie wolno utrzymywać elewów, skoro nie będą zatrudniali pomocnika, czyli innemi słowy: zostaną zmuszeni sprzedać swoje apteki i pożegnać się z zawodem aptekarskim. Dziś bowiem taki jest brak personału aptekarskiego, że nie można marzyć o pozyskaniu pomocnika dla apteki w małem miescie, kiedy nawet aptekarzom w wielkich miastach brak rąk do pracy. Zresztą właściciel małej apteki, załatwiający dziennie 10—15 recept, nie ma zatrudnienia ani środków dla pomocnika, w niedzielę zaś i dni targowe ma zazwyczaj tyle pracy, że sam podołać jej nie może. Tacy aptekarze bez ucznia istnieć nie mogą. Cóż mają począć ci panowie, których jedynym „grzechem“, że urodzili się Polakami? Czyż mają chwycić kija żebraczego? Nie podobna przecież pozbyć im się swej narodowości, — najświętszego ideału, który wykształcony człowiek posiada, — tak jak się pozbywa zużytego kapelusza!

„Polscy aptekarze wypełniają sumiennie swoje obowiązki, a jak się wyraził do piszącego jeden z rewizorów aptek, polskie apteki tak wzorowo są prowadzone, że im nic zarzucić nie można. W końcu zapytać się godzi, na mocy jakiego prawa policya konfiskuje butelki, pudełka itp. przedmioty? Przecież nie są one przemycone, lecz własnością odnośnego aptekarza, który je kupił i za nie zapłacił. Smutne to panują w Księstwie Poznańskiem stosunki, a niestety datują się one od czasu powstania stowarzyszenia hakatystycznego!“

Do trafnych tych uwag nic chyba dodać nie potrzebujemy.

## Ziemie polskie.

### * Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

**Radoszki.** W nocy z 5 na 6 bm. krótko przed godziną 12 usiłowali złodzieje napaść na tutejszą plebanię. Było 2—3 rabusiów. Rozmawiali między sobą po niemiecku. Pieski domowe obudziły mieszkańców plebanii i rabusie jeszcze w sam czas spłoszeni zostali.

**Oliwa.** Kościół pocysterski w Oliwie, choć jest tak obszerny a szczególnie długi, jednak nie wystarcza na wielkie święta. To się jawnie pokazało w uroczystość Bożego Narodzenia i podczas nabożeństwa o północy noworocznej. Już pół godziny przed rozpoczęciem tego nabożeństwa był kościół wiernymi napełniony. Jest więc nagląca potrzeba, żeby Langfur i Sopoty odłączono jako osobne parafie a przynajmniej jako wikarye lokalne. W Sopotach znajduje się dotąd tylko mały kościo-

łek, raczej kaplica, a w Langfurze jeszcze nie ma żadnego domu Bożego.

**Nowe.** Przez nieszczęśliwy przypadek otruł się w nocy na niedzielę dzierżawca plebanki p. Lewicki w Lubianiu. Wróciwszy z Grudziądza chciał ugasić pragnienie, a przytem chwycił naczynie z trucizną i napił się.

**Brunsberga.** 3 bm. został syn powszechnie szanowanego profesora matematyki przy gimnazyum brunsberskiem, ks. Władysław Switalski, przez uniwersytet w Monasterze na doktora filozofii promowowany, złożywszy egzamin summa cum laude (z największą chlubą).

**Olsztyn.** Kapliczka tak zwana Jerozolimska przy ulicy Lipsztackiej zostanie wkrótce rozebraną, gdyż w tem miejscu będzie ulica rozszerzoną. Mistrz kowalski p. Gustaw Reitzug pobuduje tam fabrykę pojazdów w wielkim stylu. Tak więc już trzecia stara pamiątka pobożności przodków naszych zostanie usunięta, gdyż tego wymaga wielkość i wspaniałość Olsztyna.

### * Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

**W Gorzycach** umarł proboszcz ś. p. ks. Ignacy Klarowicz. Zmarły urodził się 1832 r., a na kapłana wyświęcony został 1857 r. Był to mąż prawy i kapłan bardzo czynny, który mianowicie w czasie kwitnącej walki kulturnej, gdy był proboszczem w Jaktorowie, stawał w obronie powierzonych sobie owieczek. Niech odpoczywa w pokoju.

**Burowie w Księstwie.** Właściciel Bożejewic pod Żninem, p. Knopf, udał się do naczelnego prezesa z prośbą, aby mu pozwolono przezwać majątek Bożejewice na „Burendorf". Entuzyazm dla walczących o wolność burów nie przeszkadza widocznie panu Knopfowi przyczyniać się do germanizacyi odwiecznie polskiej dzielnicy i przykrość tem wyrządzać tubylczej jej ludności, znajdującej się w daleko gorszem położeniu, niż burowie. „Ja, Bauer, das ist was anders".

**Wydalania.** Jak wiadomo, dyrektor huty szklanej w Ujściu, p. Józef Havranek, Czech, otrzymał nakaz opuszczenia państwa pruskiego. Na odnośny wniosek, podany do ministra spraw wewnętrznych, tenże wyznaczył p. Havrankowi termin opuszczenia państwa pruskiego na dzień 1 lutego rb. Jeżeli do tego dnia tego nie uczyni, będzie wydalony z zastósowaniem środków przymusowych.

**Gostyń.** Tutejszego urzędnika cłowego Halle spotkało w pobliżu Kunowa nieszczęście. Gdy wracał powózką do domu z rewizyi, najechał go wóz dominialny i wrzucił wraz z koniem i wozem do rowu. Koń tak się ciężko pokaleczył, że go na miejscu dobito. Halle zaś wywichnął sobie rękę i potłukł się ciężko.

**Leszno.** Smutne tu krążą pogłoski o bliskiej sprzedaży dwóch majątków polskich do rąk kolonizacyi.

**Koźmin.** W czwartek dnia 4 stycznia ściślejsze grono obywateli koźmińskich przy udziale Wieleb. Duchowieństwa żegnało nauczyciela p. Zygmunta Moczyńskiego, opuszczającego Koźmin i udającego się do Szczecina w charakterze nauczyciela i dyrektora chóru kościelnego.

Pan Moczyński zjednał sobie przez cały czas pobytu swego w Koźminie ogólny szacunek i miłość obywateli wszelkich wyznań i narodowości, a zapewne wszyscy Koźminiacy życzą p. M. wszelkiej pomyślności w jego dalszem życiu.

### * Ze Ślązka czyli Starej Polski

**W Gliwicach** skazał sąd policyanta Lepiorza na 100 mr. kary za to, że aresztował bezprawnie technika Pollandta, który się z niego wyśmiewał. Pollandt siedział ćwierć godziny w areszcie policyi, gdzie go Lepiorz szturchnął i podarł mu surdut i kołnierz. Prokurator stawił wniosek, aby Lepiorza na 9 miesięcy więzienia skazano.

**Lipiny** mają 16491 mieszkańców. — Tutejsza policya wysłała niedawno do Król. Huty za 37 mr. znaczków (marek) na słabość i starość w zwyczajnym liście. Magistrat Król. Huty tego listu nie odebrał, to znaczy list zaginął na poczcie. Policya lipińska będzie musiała zapłacić owe 37 mr.

Wartościowe listy i pieniądze najlepiej trzeba kazać zapisać na poczcie. Wtenczas list i pieniądze napewno dojdą do rąk przeznaczonej osoby.

**Chorzów.** Pogrzeb śp. ks. radzcy Kani odbył się w czwartek przy wielkim udziale księży i wiernych.

## Wiadomości ze świata.

**Berlin.** Z powodu mowy cesarskiej wypowiedzianej w Nowy Rok do oficerów w Berlinie, pisze „Köln. Volksztg.": „Z nowem stuleciem wstąpiliśmy pod znak czasów marynarki. Cesarz ogłosił te czasy, a wola cesarska jest dziś w kołach urzędowych prawem, w zupełnie innym stopniu, niż to było za rządów króla Wilhelma I w Prusach. Któż przewidzieć zdoła, co jeszcze nastąpi? To jednak leży jak na dłoni, że mogą nastąpić czasy, kryjące w sobie wiele niebezpieczeństw i ze względu na stosunki konstytucyjne w państwie niemieckiem i ze względu na stosunki Niemiec do zagranicy."

**Berlin.** „Berl. Polit. Nachr." wyuszczają w artykule wstępnym, że ukaranie urzędników, którzy głosowali przeciwko kanałowi, nie sprzeciwia się konstytucyi. Przeniesienie ich w chwilowy stan spoczynku nastąpiło tylko dla tego, że ze strony tych urzędników nie można się już było spodziewać skutecznego reprezentowania polityki rządu.

**Hamburg.** „Hamburger General-Anzeiger" pisze: „Wszyscy urlopowani marynarze, jak również i ci, którzy mieli jeszcze kilkatygodniowy urlop, zostali zawezwani, aby bezzwłocznie wracali do Kilonii i Wilhelmshaven. Zarządzenie to ma związek ze środkami zastosowanemi przez Anglię wobec okrętów niemieckich w zatoce Delagoa."

**Weimar.** Rządy sasko-altenburski i sasko-meiningski cofnęły wszystkie wydalania austryackich Słowian ze swoich krajów. W całej Turyngii wydalania wstrzymano. Jest to skutek energicznego wystąpienia posłów czeskich przeciw wydalaniom.

**Z Petersburga** nadchodzi wiadomość, że biskup-sufragan Niedziałkowski zatwierdzony został jako zarządzający archidyecezyą mohylowską.

**Wojna angielsko-transwalska.** Na teatrze wojny znów zapanowała cisza, co uważają za znak bliskiej burzy zwłaszcza odnośnie do Natalu. Buller ma nagromadzonych 32,000 ludzi z 65 armatami i musi się z Joubertem stanowczo już wkrótce rozprawić, gdyż wyżywienie tak wielkiego wojska na jednem punkcie jest na dłuższy czas niemożliwe, a nadeszły wiadomości, że Ladysmith goni już

## Z niedalekiej przeszłości.

(Ciąg dalszy.)

Giese patrzał na syna, a po policzkach spływały mu łzy jedne po drugich. Gdy syn przestał mówić, odezwał się z przygnębionym głosem z odcieniem przejmującej skargi.

— Więc ty, mój synu, masz żal do mnie, że jestem twoim ojcem. Bóg mi świadkiem, nie zrobiłem krzywdy żadnemu Polakowi, i gdyby odemnie zależało... ale, co tu teraz o tem mówić.

Gustaw teraz dopiero spojrzał uważniej na ojca. Żal cisnął mu serce.

— Przepraszam cię, przepraszam drogi ojcze — i porwał go znowu za rękę, chciał ją pocałować, ale stary pociągnął go do siebie i przycisnął do piersi, całując syna po twarzy i szepcząc:

— Biedne dziecko. Więc ty ją tak kochasz...

— Mój ojcze — rzekł spokojnie Gustaw, lecz blady był, jak ściana — w istocie cierpię okrutnie, ale, dodał z pewnością w głosie, ja całem życiem swojem dowiodę, że mi matka moja nienapróżno tu w sercu zaszczepiła polskie uczucia — ja dowiodę, że jestem takim dobrym Polakiem, jak każdy, co being w życiu nawet Niemca nie widział, ja pokażę.

— Cóż chcesz robić? przerwał niespokojnie ojciec.

— Pojadę w świat, pojadę tam za Wisłę, pomiędzy samych Polaków.

— Dobrze, dobrze mój synu — jedź między ludzi, to prędzej zapomnisz o tej miłości — podchwycił ojciec rad, że syn wybiera najwłaściwszą drogę, aby uleczyć serce z uczucia, na które tylko jeden czas jest najlepszym lekarzem.

Ale Gustaw przecząco poruszył głową, podniósł rękę do czoła i odparł ojcu:

— Nie, mój ojcze, zapomnieć jej — ja nigdy nie zapomnę. Ty sam kochałeś moją matkę — czy ty jesteś ją w stanie zapomnieć? Nie, ja jej nigdy nie zapomnę! Co tu już raz wpadnie do mojego serca — dodał z mocą — to już nigdy nie wyjdzie.

Młody człowiek poczuł się od tej chwili w zupełności mężczyzną. I nic dziwnego; jedna chwila bólu i cierpienia większy wywrze czasem wpływ i głębszy wyżłobi ślad w sercu człowieka, aniżeli długie lata spokojnego i niczem nie zamąconego życia. Czasem z takiego bólu zostaje w sercu ludzkiem popiół tylko, a czasem wszystkie uśpione uczucia, cały materyał duchowy pod wpływem tego bólu, w potężną zamienia się siłę, i na drodze życia stawia płomieniste pochodnie czynów.

Gustaw był istocie pod wpływem dziwnego uczucia, które go parło gdzieś w dal, ogarnęło go jakąś gorączkową chęcią robienia czegoś — ale może właśnie dla tego, że nie był to stan normalny, nie stworzył sobie żadnego planu. W sercu nękał go ból, w głowie panował zamęt. To tylko mógł powiedzieć napewno, gdyby w tej chwili był zdolny myśleć o tem, że pod tym niespodziewanym ciosem nie padł.

Powoli w przeciągu dni paru, myśli się coraz bardziej porządkowały i był już w stanie zastanowić się nad swojem położeniem.

Pierwsza myśl, która mu przyszła do głowy i niezawodnie przewodrowała do niej z serca — było zapytanie, które sobie sam stawił:

— Czy ją mam widzieć jeszcze i mówić z nią? Rozwiązanie tego pytania dla młodego człowieka było rzeczywiście ważne — i dotykało najdrażliwszej potrzeby serca, której przy najsilniejszym charakterze, oprzeć się jest bardzo trudno. Widzenie się z Zofią, przedstawiało się w formie pewnej konieczności. To widzenie mogłoby stanowczo wpłynąć na dalsze losy i postanowienia młodego człowieka.

Nad tem pytaniem namyślał się Gustaw.

VIII.

Zamiary pana Jacka nie były zbyt zawikłane. Stary żołnierz, którego życie całe oddane było sprawom publicznym, a przedewszystkiem Polsce, miał o całej sprawie dziwne pojęcie.

— Nie znała — pokochała, poznała — przestała. A jeśli nie przestała, to przestanie, bo wszystko musi mieć swój koniec. Trzeba nad tem pomyśleć, aby ją wydać za mąż.

Więc myślał pan Jacek nie na żarty — aż pewnego dnia, zapowiedziawszy w domu, że wyjeżdża na dłuższy czas, — wyjął do Torunia, pożegnał się z kobietami, nie mówiąc jednak, dokąd i po co jedzie, i nie oparł się aż na Pałukach.

Na Pałukach mieszkał stary znajomy, przyjaciel i kolega pana Jacka, z którym służył razem w wojsku. Pan Wojciech Sieciecha, ów druch pana Jacka, mieszkał w Gałęzowie i miał jedynego syna Bolesława. Pan Wojciech, którego wszyscy tytułowali pułkownikiem, był starszy od pana Jacka; gdy bowiem ten ostatni jeszcze jako młody człowiek walczył w szeregach polskich w 1848 r., pan Wojciech już w 1841 r. służył pod księciem Konstantym w regularnej armii polskiej i przy końcu kompanii listopadowego powstania choćby nie był starym, dosłużył się jednak stopnia pułkownika. Z panem Jackiem poznali się w wypadkach 1858 r., bo pan Wojciech, choć już był żonaty i dzietny, machnął bez namysłu na pole walki. Po powrocie do domu wkrótce owdowiał, zajął się gospodarstwem i wychowaniem jedynego syna. Pan Jacek nie widział się z Sieciechą już lat parę, chociaż dość często był z nim w korespondencyi. Ponieważ obecnie wybrał się do niego z pewnemi naprzód powziętemi planami, uważał za stósowne nie uprzedzać go o swoim przybyciu. Bo, jeżeli, myślał sobie, projekt się nie uda, to lepiej zamówić się, że mając interes w Poznaniu, zboczyło się dla odwiedzenia starego przyjaciela.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

resztkami sił i jedynie szybka odsiecz Whitego od kapitulacyi uratować może. Z Durbanu nadesłano Bullerowi liczne ambulanse i materyały lazaretowe do pielęgnowania rannych, co ma być wskazówką, że jesteśmy w przededniu walnej bitwy. Z Capetown i Londynu donoszą że bitwa ta potrwa kilka dni, że będzie straszną i że na szali wojny stanowczo zaważy.

## Z różnych stron.

**Bochum**. Onegdaj skazał tutejszy sąd przysięgłych robotników Meermanna i Schmidta, i to pierwszego na 10 lat do domu karnego. a drugiego na 4 lata więzienia. Pobili oni wspólnie górnika Pestiera tak silnie, iż umarł wskutek odniesionych ran.

**Bochum**. Tutejszy sąd przysięgłych skazał robotnika Cramera z Langendreer, który to zastrzelił górnika Knopisza, na 5 lat więzienia i 30 marek kary pieniężnej.

**Eickel** W kopalni „Shamrok“ został zabity powien górnik.

**Herten**. Obliczono, iż od 1 kwietnia 1898 do 1 kwietnia 1899 roku wypito w Herten 800,352 litrów piwa. Wypada to na głowę, licząc nawet dzieci w kołysce, 90 litrów rocznie Za piwo to zapłacono 180.000 marek. Do tego trzeba doliczyć jeszcze wypitą wódkę i wino.

**Witten**. W tutejszej fabryce stali został niebezpiecznie pokaleczony kowal Valter.

**Herne**. W kopalni „Konstantin“ spotkało nieszczęście dwóch górników, z których jeden został na miejscu trupem.

**Dortmund** W kopalni „Kaiserstuhl“ został okaleczony górnik Jan Kiewicz.

**Berlin**. Wedle doniesień pism duńskich wydalono z Północnego Szlezwiku w r. 1899 okrągło 300 poddanych duńskich, z tych około 200 w pierwszej połowie. resztę w drugiej połowie roku. Liczba wydalonych w poprzednim roku była prawie podwójnie wielką Wydalono przeważnie parobków i dziewczęta służebne.

**Berlin** Ks. dziekan Frank poseł raciborski, otrzymał w tych dniach ze sądu nakaz karny. aby zapłacił 13,40 mr. kary za to, że w pewnej gazecie niemieckiej zamieścił ogłoszenie, wzywające do składki na kościół w Wusterhausen. Ks dziekan założył natychmiast protest przeciwko nakazowi i wniósł o rozstrzygnięcie sądowe. Przed sądem będzie go zastępował adwokat dr Porsch z Wrocławia Wzywają w gazetach do składek na pomniki dla Bismarka. na „vereiny“ różne itd., dla czegoby nie miało być wolno zbierać składek na cele religijne.

**Morawska Ostrawa**. W kopalniach węgla, a mianowicie w szybach „Karolina“ i „Salomon“ wybuchło bezrobocie. Ogółem strejkuje 1200 robotników. Żądania robotników dotyczą szycht.

**Trzęsienie ziemi** na Kaukazie zburzyło w 13-tu wsiach przeszło połowę wszystkich domów. Zginęło — o ile dotychczas wiadomo — 800 ludzi.

**Lekarze w Niemczech**. W najnowszym numerze „Deutsche Medizinische Wochenschrift“ znajdujemy dane statystyczne o lekarzach w Niemczech. W stosunku do roku 1898, powiększyła się ich liczba o 932, tak, że w końcu roku 1899 naliczono 26,689 lekarzy. Z tego przypada na Prusy 16,103, Bawaryę 2947, Saksonię 1968, Wyrtembergię 870, Badenię 1027, w. ks. heskie 661, Alsacye i Lotaryngię 766. Z prowincyi pruskich najwięcej lekarzy ma prowincya nadreńska, 2532. W ostatnich dziesięciu latach pomnożyła się liczba aprobowanych lekarzy o 56 procent, natomiast liczba ludności w Niemczech tylko o 14 procent.

## Porządek nabożeństwa w Bottropie.

I. msza św. o godz. 6; II. msza św. o godzinie $6^3/_4$ III. msza św. o godz. $7^1/_4$; IV. msza św. o godz. $8^1/_2$ (dla Polaków); V. msza św. o godz. 9. Wielkie nabożeństwo z kazaniem o godz. 10.

---

### Tow. św. Józefa w Wattenscheid

donosi swym członkom, iż w środę, 10 bm. rano o godz. 4 zakończył życie członek

### śp. Karól Murawa.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę. 13 bm., o godzinie 8 z domu chorych. Członkowie winni się stawić przed godz 8 na salę posiedzeń w czapkach i oznakach towarzyskich. O liczny udział w pogrzebie uprasza

Zarząd.

### Towarzystwo św. Izydora w Baukau.

Półroczne **walne zebranie** odbędzie się w niedzielę 14 bm. o godz. 4 po poł. Zarząd winien się stawić o godzinie 3. O liczny udział prosi

Zarząd.

### Towarzystwo św. Wojciecha w Baukau.

Przyszłe zebranie odbędzie się 14 stycznia o godz 4 po poł. O liczny udział prosi

Zarząd.

### Towarzystwo św, Józefa w Osterfeld

donosi swym członkom i wszystkim Rodakom z Osterfeld, iż 14 bm. o godz. 4 po poł. odbędzie się **walne zebranie** i obór nowego zarządu. Członkowie zalegający ze składkami miesięcznemi przez trzy miesiące nie mają prawa do głosowania. O jak najliczniejszy udział prosi

Zarząd.

### Tow. św. Józefa w Blumenthalu.

Półroczne **walne zebranie** odbędzie się w niedzielę 14 bm. o godz. 3 po poł. w hotelu p. Floki, na które zapraszam wszystkich członków. Goście mile widziani.

J. Hybsz, sekr.

### Towarzystwo św. Pawła w Eickel.

W niedzielę 14 stycznia o godz. 4 po poł odbędzie się **walne zebranie**, na sali p. Feldhego. Uprasza się wszystkich członków, ażeby się do jednego stawili ponieważ odbędzie się jeszcze raz obór zarządu. Kto z członków nie przybędzie nie będzie miał potem żadnej słuszności mówić, że tak lub owak by się stać mogło.

Jan Skrzypczak zast przew.

**Uwaga:** W niedzielę 14 stycznia o godz. $9^1/_2$ odbędzie się posiedzenie starego i nowego zarządu.

J. Brajer, przew.

### Towarzystwo św. Kazimierza w Lütgendortmund.

W niedzielę 14 bm. o godz. 3 po poł. **walne zebranie.** Porządek zebrania. 1) zagajenie, 2) płacenie składek miesięcznych, 3) wpis nowych członków, 4) mianowanie członków honorowych, 5) obieranie nowego zarządu, 6) sprawozdanie sekretarza i kasyera z zeszłego roku. O liczny udział wszystkich członków prosi

Zarząd.

O godz. 2 jest posiedzenie zarządu. O liczny udział wszystkich członków prosi

Karol Eckert, przew.

### Towarzystwo Serca Jezusowego w Recklinghausen

donosi Towarzystwom i Rodakom w okolicy Recklinghausen, iż towarzystwo nasze obchodzi 14 stycznia **8 rocznicę** swego istnienia, na którą zapraszamy szan. Towarzystwa, które zaproszenia odebrały, także i te, które zaproszeń nie odebrały dla braku adresu. Towarzystwa będą przyjmowane przez członków na stacyach kolei elektrycznej i żelaznej. Porządek uroczystości: Od godz. 2 do 4 przyjmowanie sąsiednich Towarzystw na sali p. Schäpers „Villa Franka“, o godz. 4 wymarsz do kościoła z muzyką, po powrocie z kościoła zostaną Towarzystwa powitane przez przewodniczącego, poczem nastąpią mowy, deklamacye i śpiewy, a o godzinie 8 będzie odegrany teatr „Oswobodzenie Poznania“. Wstępne dla członków obcych tow. 30 fen., dla dla niecz łonków 50 fen. przy kasie 75 fen.

Zarząd.

Członkowie nasi winni się stawić w czapkach i oznakach tow. o godz. $^1/_2$2 po południu. Niewypłatni członkowie płacą wstępne jak niecz łonkowie.

L. Gbiorczyk, prezes.



### Baczność Rodacy i Rodaczki w Essen!

Oznajmiamy wszystkim rodakom i rodaczkom w Essen, iż w niedzielę, dnia 14 stycznia, o godz. 4-tej po południu na sali p. Möllera, przy ulicy Schützenbahn 58 odbędzie się posiedzenie w celu powiększenia bractwa różańca św., przeto wszystkich rodaków i rodaczki serdecznie zapraszamy.

Szczepan Frąckowiak i Tomasz Woźny.

### Koło śpiewu „Halka“ w Bochum

Dnia 14-go stycznia r. b. odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie miesięczne w lokalu posiedzeń. Ponieważ są ważne sprawy do załatwienia, powinni członkowie jak jeden mąż się stawić. Goście mile widziani. O liczny udział uprasza

Zarząd.

### Baczność!
### Towarzystwo św. Barbary w Bochum

donosi swym członkom, iż w niedzielę, 14 stycznia o 4 godz. po południu odbędzie się roczne walne zebranie na sali zwykłych posiedzeń p. Schemanna, przy klasztorze, na które się wszyscy członkowie stawić powinni, gdyż przyjdą ważne sprawy pod obrady, a przedewszystkiem obór nowego zarządu, a potem i inne sprawy. Ażeby członkowie nie narzekali, iż się stało wbrew ich woli, przeto się o punktualne stawienie wszystkich członków uprasza.

Zarząd.

Cały zarząd uprasza się, aby się stawił już o 3 godz. po południu, rewizorowie kasy i bibliotekarz także. Członkowie, co książki mają z biblioteki, aby je także w tym dniu zwrócili, aby ułatwić bibliotekarzowi sprawozdanie.

Stolpe, prezes.

### Towarzystwo św. Walentego w Hörde.

W niedzielę, dnia 14 stycznia, o godzinie 3 po poł. odbędzie się zwyczajne posiedzenie, na które prosi się wszystkich szanownych członków i tych, którzy przeszłego roku do zarządu należeli, oraz i tych, którzy tego roku do zarządu są powołani, winni na posiedzenie wszyscy bez wyjątku się stawić, bo są bardzo ważne sprawy do załatwienia. O jak najliczniejsze stawienie się wszystkich członków i naszych rodaków na zgromadzenie prosi

A. Rosik, przewodniczący.

### Towarzystwo św. Józefa w Huckarde

obchodzi dnia 14-go stycznia 1900 drugą rocznicę założenia, na którą wszystkie towarzystwa sąsiedzkie, które zaproszenia odebrały i te, które dla braku adresów zaproszeń nie otrzymały serdecznie zapraszamy. Dla tego, że nam nie pozwolono obcych towarzystw przyjmować, więc jesteśmy zmuszeni kochanych rodaków tylko jako gości prosić, bez chorągwi i bez oznaków. Program uroczystości: Od godz. 1 do 2 przyjmowanie gości na sali towarzystwa u p. W. Schneider przy kościele katolickim. O godz. 3 wymarsz do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie pochód z muzyką na salę uroczystości p. M. Fiege. Kapelę polską dostarczy p. Kuik z Herne. Wstępne dla gości obcych towarzystw 30 fen., dla niecz łonków przed czasem 50 fen., przy kasie 75 fen. Niecz łonkowie mogą karty dostać u członków towarzystwa. Członkowie, którzy zalegają ze składkami miesięcznemi przez 3 miesiące będą za niecz łonków uważani.

Zarząd.

### Towarzystwo św Andrzeja w Bochum

donosi swym członkom, iż w niedzielę dnia 14 stycznia o godz. wpół do 5 po południu odbędzie się **walne zebranie** i obór nowego zarządu, zarazem sprawozdanie z czynności towarzystwa. Członkowie powinni się ze składek uiścić. Kto 3 miesiące zalega nie ma prawa do głosowania. O liczny udział członków uprasza się.

Zarazem upraszam, aby cały zarząd a osobliwie kasyer i rewizorowie kasy się po południu o godz. 2 punktualnie do uregulowania książek stawili.

Roman Brodziński. przewodniczący.

Szanownym Panom
### Julianom Grabowskiemu i Murawskiemu
zasyłamy w dniu ich godnych Imienin serdeczne życzenia zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego i wołamy po trzykroć: Niech żyją!

Koło śpiewu „Sokół“ w Ueckendorf.

Szanownemu członkowi, panu
### Wawrzyńcowi Grześkowi
i jego dozgonnej towarzyszce życia
### pannie Agnieszce Teledze
zasyłamy **w dniu ślubu** (11 stycznia) najserdeczniejsze życzenia. Nowożeńcy niech żyją!

Koło śpiewu „Halka“ w Castrop.

## Koło śpiewu „Jedność“ w Hamborn

donosi jak najuprzejmiej swym członkom i rodakom w Hamborn i okolicy, iż w niedzielę, dnia 14 stycznia o godz. 1 po południu odbędzie się walne zebranie, bo o godz. 4 musi być sala wolna. Program następujący: 1) obór nowego zarządu, 2) sprawozdanie kasowe, 3) wpis nowych członków. Tylko wypłatnym członkom wolno głosować. O liczny udział członków uprasza się. Goście mile widziani. Zarząd.

## Towarzystwo św. Stanisława B. w Marxloh

donosi swym członkom, iż zwyczajne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 14 stycznia zaraz po nabożeństwie o godz. 11 przed południem. O jak najliczniejszy udział prosi Zarząd.

## Towarzystwo św. Barbary w Oberhausen

donosi wszystkim swym członkom, iż dnia 14 stycznia odbędzie się roczne walne zebranie o godz. 4 po południu w lokalu p. Helten, na którem będzie sprawozdanie z całego roku i obór nowego zarządu. O liczny udział prosi Zarząd.

Wszystkich członków zarządu i rewizorów kasy, tak samo wszystkich członków, którzy zalegają ze składkami miesięcznemi uprasza się już o 3 godz. po południu przybyć i swe składki zapłacić, ponieważ ci. którzy będą zalegali więcej jak trzy miesiące nie będą mieli prawa do głosowania. O liczny udział prosi Konstanty Makała, przew.

## Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Oberhausen

oznajmia swym członkom, iż w niedzielę, dnia 14 stycznia po południu o godzinie wpół do 5 odbędzie się **walne zebranie**. Na porządku obrad: obór nowego zarządu i inne sprawy dotyczące towarzystwa. Członkowie winni się wszyscy punktualnie stawić. Zebranie odbędzie się na sali p. Wilems. Zarząd.

## Towarzystwo św. Marcina w Derne

donosi szan. członkom, iż w niedzielę, dnia 14 stycznia, o godz. 3 po południu odbędzie się **walne zebranie,** na którem będą ważne obrady: 1) w sprawie wspierania chorych, 2) w sprawie lokalu, 3) w sprawie naszej zabawy. Będzie sprawozdanie z ubiegłego kwartału przeczytane. O liczny udział członków się uprasza. Zarząd.

## Towarzystwo św. Marcina w Kirchlinde

donosi niniejszem swym członkom, iż w niedzielę, 14 stycznia odbędzie się zwyczajne posiedzenie po wielkiem nabożeństwie, ponieważ Tow. bierze udział w uroczystości Tow. św. Józefa w Huckarde. O jak najliczniejszy udział uprasza Zarząd.

## Koło śpiewu „Kościuszko“ w Alstaden

obchodzi **pierwszą rocznicę** swego istnienia w dniu 21 stycznia rb., na którą zaprasza szanowne i przyjazne nam koła, te, które dostały listowne zaproszenia, oraz i te, które nie dostały zaproszeń. Program zabawy następujący: o godz. 3 po południu przyjmowanie kółek, o godz. 4 występowania kółek ze śpiewem, potem nastąpią różne mowy i deklamacye, a w końcu odbędzie się taniec Zapraszamy też Tow. św. Jerzego z Alstaden. Członkowie płacą 30 fen., nieczłonkowie 50 fen. Kapelę dostawi p. Ign. Podeszwa z Alstaden. Zarząd.

## Tow. „Jedność“ pod op. św. Józefa w Röhlinghausen

donosi swym członkom, iż w niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 4 po poł. odbędzie się posiedzenie. 1) Sprawozdanie z całego roku, 2) narada w pewnej sprawie, 3) obór nowego zarządu, 4) wnioski członków. O liczny udział prosi Zarząd.

## Towarzystwo św. Jerzego w Alstaden

donosi swym członkom, iż roczne walne zebranie odbędzie się w niedzielę, 14 stycznia, po południn o godz. 4. O liczny udział w walnem zebraniu uprasza Zarząd.

## Towarzystwo św. Józefa w Essen

oznajmia wszystkim członkom, iż 14 stycznia o godzinie 3 po południu odbędzie się walne zebranie, na którem będzie obór nowego zarządu i płacenie składek miesięcznych. Zarazem prosimy członków, ażeby się ze składek miesięcznych uiścili, ponieważ ci członkowie, którzy więcej jak trzy miesiące zalegają, nie mają prawa do głosowania przy oborze nowego zarządu. O liczny udział członków prosi Zarząd.

## Towarzystwo św. Stanisława K. w Boyer

donosi szanownym członkom i rodakom w Boyer i okolicy zamieszkałym, iż w niedzielę, dnia 14 stycznia o godz. 4 po poł. na sali p. Krebera odbędzie się walne zgromadzenie w celu oboru nowego zarządu. Wprzód będzie wpis nowych członków i miesięczne płacenie, następnie odbędzie się obór zarządu. Członkowie zalegający więcej niż trzy miesiące ze składkami będą od głosu wykluczeni. Uprasza się o liczne przybycie tak członków jak i gości. Każdy, który się da zapisać, ma głos. Uprasza się jeszcze raz o liczne przybycie. Zarząd.

## Towarzystwo św. Barbary w Hamborn

oznajmia swym członkom, iż w niedzielę, 14 stycznia o 4 po południu odbędzie się **walne zebranie** i obór nowego zarządu Członkowie, którzy zalegają ze składką miesięczną, powinni się uiścić z niej przed głosowaniem, ponieważ mają tylko ci prawo głosować, którzy są wypłatni. Najprzód będą odbierane składki miesięczne, a potem przyjmowani członkowie, a w końcu obór nowego zarządu przez kartki. O liczny udział członków uprasza się.

Zarząd stary uprasza się, aby się stawił w niedzielę o godz. 3, gdyż jest powinnością, aby stary zarząd zdał towarzystwu sprawozdanie ze swych czynności z całego roku. Zarząd.

## Towarzystwo św. Wacława w Linden

donosi swym członkom w Linden i Dahlhausen, iż 14 stycznia o godz. 4 po południu odbędzie się walne zebranie i obór nowego zarządu, na które się wszystkich członków z Linden i Dahlhausen, także i gości zaprasza. Członkowie, którzy więcej jak trzy miesiące niewypłatni, nie mają prawa do głosowania. Zarząd.

## Koło śpiewu „Ujejski“ w Höntrop.

Przyszła lekcya odbędzie się w przyszłą niedzielę, 14 b. m. o godz. 2 po poł. u p. Springoffa, na którą wszystkich członków i amatorów śpiewu uprzejmie zapraszamy. Cześć polskiej pieśni! Zarząd.

## Baczność!

Donoszę szanownym rodakom w Altenessen i okolicy, iż 14 bm. odbędzie się polska zabawa z tańcem w Altenessen na sali p. Kopersa. Początek zabawy o godz. 5 po południu. Karty wstępu po 75 fen., a przy kasie 1 mr. Można je nabyć u p. Kopersa. Józef Gärtner.

## Towarzystwo św. Antoniego w Habinghorst

oznajmia swym wszystkim członkom, iż w przyszłą niedzielę, 14 b. m. o godz. 4 po południu odbędzie się roczne **walne zebranie** w celu oboru zarządu. Członkowie zalegający z miesięczną składką wyżej trzech miesięcy, nie mogą brać udziału w głosowaniu, chcąc więc, aby każdy był z tego zadowolony, musi swe składki przed głosowaniem na zebraniu miesięcznem załatwić, które się odbędzie godzinę prędzej, t. j. o 3 po południu tejże samej niedzieli. O liczne i punktualne stawienie się uprasza Zarząd.



Za inseraty i reklamy redakcya nie odpowiada.

Szanownemu małżeństwu

## Kostaniakom

w Herne

**w dzień srebrnego wesela.**

Zaprawdę wielka przyczyna radości, * Zawitał dzień rzadkiej uroczystości, * I gwiazda na niebie tak jasno zaświeciła, * Pana Kastaniaka i jego małżonkę w dniu tym pocieszyła. * Dziś 25 lat, jak Sakrament małżeński przyjmowali. * Tak i dzisiaj tego Bożego daru doczekali. * Niejedne uciski i kwaśne słowa cierpliwie znosili * I niejedną chwilę we łzach na modlitwie spędzili. * Pan Bóg dopomógł, chwile jak woda upłynęły, * Smutki znikły a nawet gorzkie łzy ustąpiły, * Dzień radości zawitał w tak wesołej chwili * Państwu Kostaniakom i całej rodzinie, * Która przy zdrowiu dnia dzisiejszego doczekała * I w tej wierze katolickiej Bogu podziękę składała. * Tak i my z głębokości serca życzymy dobrego * Zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego, * I znów przy jak najlepszem zdrowiu doczekać wesela złotego. * I całej rodzinie szczęścia najlepszego. Tego wam życzy brat

Walenty Kostaniak z całą rodziną.

Wielce szanownemu członkowi

**Franciszkowi Kostaniakowi**

i jego małżonce

**Weronice Kostaniak**

ur. Kwinkowska składamy w dniu ich **srebrnego wesela** (11 stycznia) serdeczne życzenia i Jubilatom wykrzykujemy trzykrotnie: Niech żyją!

Wszystko, co tylko miłe na świecie, * Wszystko, co tylko pomyślność wróży, * Niech się wam w jedno ogniwo splecie * I będzie słońcem w życia podróży.

Tow. św. Stanisława w Herne.




Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

**Dodatek:** „Nauka Katolicka“.